

12.12.2014

Wojciech Chmielewski

Quo Vadis, Gdańsku? ***Jakość przestrzeni, a jakość życia.***



Drugie spotkanie z mieszkańcami Wrzeszcza, które odbyło się w ramach warsztatów planistycznych Quo Vadis, Gdańsku? w minioną środę mimo zdecydowanie niesprzyjającej aury zdołało przyciągnąć grupę zaangażowanych w sprawy rozwoju dzielnicy wrzeszczan i studentów kierunków projektowych. Zadania warsztatowe poprzedziła opracowana graficznie prezentacja wniosków ze spotkania inauguracyjnego, które odbyło się 12. listopada.

Wśród ilustracji stanowiących tło odczytu pojawiły się współczesne i historyczne fotografie dzielnicy, a więc – jak potwierdziło kilka głosów z sali – *nareszcie jakiś konkret*. Co więcej, znane zapewne większości gdańszczan wrzeszczańskie perspektywy pojawiły się w typologicznym kontekście przestrzeni publicznych funkcjonujących w innych miastach Europy. Autorka prezentacji, urbanistka **Barbara Zgórska**, wspierająca merytorycznie organizatorów warsztatów, zdołała przy okazji wpleść w treść opowieści kilka przydatnych terminów, cytatów i nazwisk, dzięki którym osobom spoza branży łatwiej będzie odtąd zrozumieć język i metody pracy profesjonalnych projektantów.

Jak zagospodarować potencjał?

W dyskusjach, którymi przerywane były kolejne bloki wystąpienia przewijały zarówno merytoryczne, jak i typowo emocjonalne uwagi na temat naturalnego potencjału dzielnicy oraz kierunku, w którym zmierzają zmiany przestrzenne notowane w ostatnim dwudziestolecu. Z obu tymi kwestiami, a także z próbą identyfikacji aktualnych i potencjalnych funkcji poszczególnych obszarów Wrzeszcza zmierzyły się zespoły uczestników w ramach kolejnych bloków zadań warsztatowych.



Charakter dzielnicy został jednoznacznie zidentyfikowany jako ekonomiczne centrum o zasięgu co najmniej regionalnym. Przy czym wyniki zadań wskazały raczej na negatywne skutki dominacji funkcji handlowej, czy biurowej w dzielnicy.

*Wrzeszcz zaczyna przypominać monokulturę. Galerie i centra biurowe zaczynają pokrywać całe hektary, do których ludzie przybywają w określonych godzinach potęgując hałas i korkując ulice. Po zamknięciu biur i sklepów całe kwartały miasta zamierają i wymagają ochrony bo przyciągają najwyżej wandalów – oburza się lokalny dziennikarz **Krzysztof Koprowski**, któremu wtóruje kilka głosów z jego grupy.*

Przywrócić dawny charakter

Dominacji wielkopowierzchniowych obiektów handlowych generujących największy ruch i hałas, służących przede wszystkim przyjezdnym przeciwstawiono niedoceniony, a często nieodkryty potencjał bliskości lasu oraz zachowanej historycznej architektury, w oparciu o które przy odpowiednim zagospodarowaniu można by zbudować zupełnie inne oblicze dzielnicy – dobrego miejsca do mieszkania, ale również prowadzeniu biznesu na zupełnie inną, ludzką skalę. Z odpowiedzi na dyskusowane w grupach ankiety wynika, że w ten sposób – odtwarzając drobną przedsiębiorczość na zapleczu głównych ulic Wrzeszcz mógłby odzyskać jedną z cech, z których słynął przez lata, zachować ludzką skalę i odtworzyć utraconą sąsiedzką atmosferę.

Na centralny charakter Wrzeszcza składa się przede wszystkim jego dogodny komunikacyjny położenie na mapie Gdańska. Gęsta, działająca od dziesięcioleci rozwinięta sieć połączeń komunikacyjnych została mimo to skrytykowana jako nie odpowiadająca dzisiejszym potrzebom. **Komunikacja jest źle zintegrowana, a punkty węzłowe zbyt rozciągnięte.** - brzmiał jeden z komentarzy w dyskusji podsumowującej zadanie - *Układ połączeń jest nieczytelny, powoduje nadkładanie drogi. - Mamy miasto-wyspy, brakuje sieci.* - podsumowuje mieszkaniowiec dzielnicy.

Zidentyfikowano również genezę upadku głównej ulicy handlowej: - *Na budowie nowych dróg miasto wiele zyskuje ale więcej traci. Trudno, żeby ludzie chodzili ulicami, jeśli ulice zostały przystosowane do szybkiego ruchu samochodów.* - *Klienci galerii często szybciej dojadą do Wrzeszcza z Kartuz, niż mieszkańcy przejdzie przez przejście dla pieszych* – krytykuje rozwiązania drogowe jeden z mieszkańców. Zauważono również, nie bez pomocy materiałów ilustracyjnych, że piesi chętniej

poruszałoby się po ulicach, gdyby ich wyposażenie dorównywało jakością wnętrzem centrów handlowych, a bezpieczeństwo pozwalało na pozostawienie dzieci w parku tak jak można to zrobić w płatnych miejscach do zabawy w galeriach.

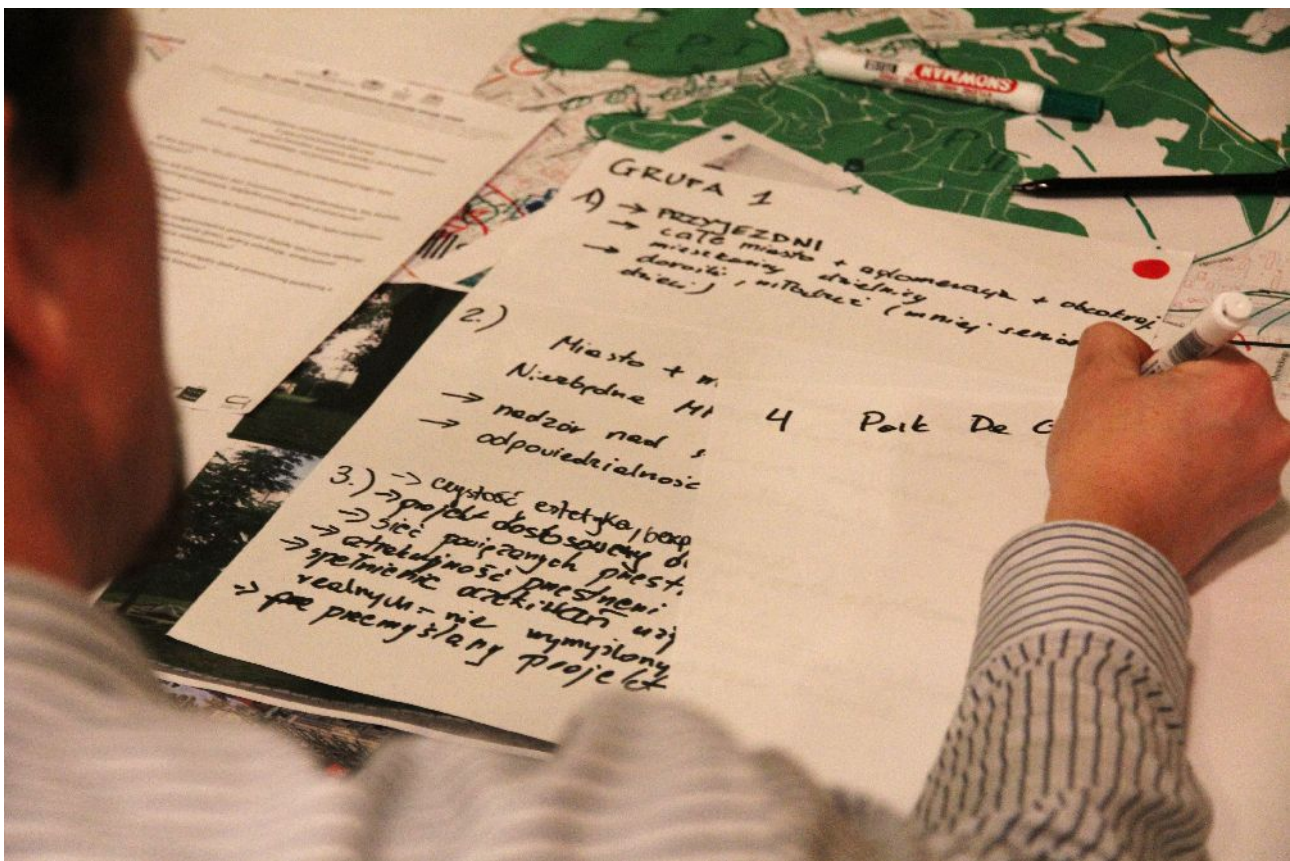


Dzielnica studencka – a gdzie są studenci?

*Z jednej strony mamy handel, biurowce, ruch budowlany na nowych osiedlach, z drugiej Politechnikę i osiedla studenckie, teraz czas na pytanie: „co pomiędzy?” - komentuje temat obecności w przestrzeni Wrzeszcza wyższej uczelni **Lidia Makowska z Rady Dzielnicy Wrzeszcz Górny**. Okazuje się, że zarówno mieszkańcy, jak i studenci dostrzegają ograniczoną interakcję obu społeczności spowodowaną przez zamknięty charakter kampusu.*

Co więcej na styku obu społeczności również daje o sobie znać niedostateczna obsługa dzielnicy, miasta, czy regionu komunikacją zbiorową i dominacja transportu samochodowego, z którego, jeśli wierzyć studentom korzysta może nawet połowa ich kolegów. Parkowanie samochodów poza ogrodzonym terenem uczelni i identyczny proceder wokół sklepów i miejsc pracy składają się niestety na smutną odpowiedź na postawione wyżej pytanie.

Z dyskusji wynika zatem, że tylko sensowna odpowiedź planistyczna i skuteczne zarządzanie transportem może uchronić przestrzeń „pomiędzy” przed degradacją do roli parkingu, a grupy *mieszkańców i przyjezdnych*, czy też *młodych i starych* przed eskalacją wrogości. Tylko otwarcie Politechniki na miasto i wprowadzenie ogólnomiejskich funkcji może ożywić tę część Wrzeszcza przed zamieraniem po godzinach zajęć.



Rozwój – tak. Ale nie kosztem mieszkańców.

Inwestycji jest mnóstwo ale niewiele z myślą o mieszkańcach. Czy o taki wzrost wartości nieruchomości nam chodziło? Żeby opłacało się tylko budować galerie? - jeden z uczestników komentuje przywołany w ramach dyskusji o potencjale naturalnych cieków wodnych przykład arogancji inwestora centrum handlowego przymierzającego się do przeniesienia koryta potoku poza swoją działkę. - Miasto sprzyja deweloperom nie myśląc o mieszkańcach, dokłada do inwestycji za nasze pieniądze! – podsumowuje temat mieszkaniac kamienicy narażonej na zalanie w razie powodzi.

Te obrazki zawierają wewnętrzną sprzeczność – pan Krzysztof podsumowuje ilustracje pomagające zidentyfikować obszary o funkcji handlowej w kolejnym zadaniu – krytyk pasaż i ulica handlowa to zupełnie inna kultura kupowania! A targ z owocami funkcjonuje u nas w miejscu rezerwy pod inwestycję drogową. Jego sąsiad wymieniając przykłady potencjalnych ulic handlowych we Wrzeszczu dodaje: - Lokalne sklepy wegetują. Zbudowano kilka galerii i szybkich dróg, a mają być kolejne. W tym czasie powstał tylko jeden deptak. Jego budowa się przedłuża i kosztuje miliony! - Tak mogłaby wyglądać Mickiewicza – zauważa pan Mateusz komentując zagraniczną fotografię. - miejsc z obrazków u nas nie ma, a mogłyby być – wtóruje mu inny członek grupy, której powierzono zidentyfikowanie obszarów, w których dominuje funkcja komunikacyjna, przywołując jednocześnie obowiązujące koncepcje Drogi Czerwonej i Nowej Politechnicznej.

Potrzeba gospodarza

Mimo iż za głównego gospodarza przestrzeni uczestnicy warsztatów niemal jednogłośnie uznają władze miasta, to odmawili im prawdziwie gospodarskiego podejścia. Zwrócili natomiast uwagę na administracyjną niemoc, inwestycyjny brak wyczucia skali, wreszcie brak koordynacji i kontroli działań struktur miejskich, inwestorów prywatnych i społeczności lokalnej. Wskazano złe utrzymanie ulic i terenów zieleni oraz dostrzegalne gołym okiem błędy planistyczne popełniane przy projektowaniu „zza biurka”.

Jest tyle atrakcyjnych terenów, które nie pełnią swojej funkcji przez złe utrzymanie i bariery

architektoniczne – stwierdza pan Artur. - Miasto musi stymulować rozwój zaniedbanych obszarów. Miasto powinno mieć szerszą wizję, nie tylko wycinków dzielnicy, układać w sensowną całość propozycje lokalnej społeczności wyrażane w projektach Budżetu Obywatelskiego. - dodają inni uczestnicy dyskusji. - Ważna jest skala. Należy dostosować odpowiednie środki do miejsca lub zadania. Najważniejsze jest przyzwoite utrzymanie istniejącej infrastruktury. Pozwala to zaoszczędzić na kosztownych remontach.

Z kolei na terenach zarządzanych przez prywatnych inwestorów – mimo znakomitego projektu i utrzymania – mieszkańcy na ogół czują się obco, traktując prywatny kapitał z podejrzliwością. Nie potrafią jednak nie zgodzić się z podstawową zasadą, którą wyartykułował wreszcie pan Adam: *Zadbany teren wpływa na ruch. A ruch to biznes. Wyposażenie przestrzeni: światło, ogrodzenie, ma pierwszorzędny wpływ na jego odbiór. - dodaje pan Artur. - Będzie wyposażenie i utrzymanie – będziemy chodzić ulicą. Póki co walczymy o zmiatanie liści. - przerywa mu któryś z mieszkańców.*

Na potwierdzenie tych słów moderująca dyskusję pani Barbara przywołuje przykład zaniedbanego placu zabaw z własnej okolicy: *- szczenił grosza na jego remont bo nie cieszył się zainteresowaniem. Po co remontować miejsce, do którego nikt nie chodzi? Tymczasem po remoncie plac stał się tak atrakcyjny, że przychodzą tam rodzice z dziećmi z innych dzielnic. Często wystarczy wytrwale przekonywać sąsiadów, a zaczną myśleć inaczej, szerzej, bardziej społecznie, aż sami dojdą do wniosku, że plac zabaw to być może lepsze rozwiązanie dla wspólnej przestrzeni niż na przykład kolejny parking.*



Włącz się w konstruktywną krytykę

Wierzmy, że każdy z nas ma coś ciekawego do powiedzenia. Prosimy o przekazanie tej informacji sąsiadom i dołączenie do zespołu projektowego już na najbliższym spotkaniu – apeluje do wrzeszczan Lidia Makowska z Rady Dzielnicy Wrzeszcz Górny. W czasie kolejnych warsztatów, 14. stycznia 2015 studenci kierunków projektowych będą mieli zaszczyt zaprezentować swoje opracowania urbanistyczne wybranych problemowych obszarów dzielnicy. Organizatorzy liczą na zaangażowanie mieszkańców i sympatyków Wrzeszcza w dyskusji na temat jakości tych projektów, a tym samym aktywny wkład w wypracowanie narzędzia skutecznej komunikacji między projektantami, a społecznością lokalną.

harmonogram spotkań we Wrzeszczu:

12.11.2014	10.12.2014	14.01.2014	18.02.2015	22.04.2015	17.06.2015
(środa)	(środa)	(środa)	(środa)	(środa)	(środa)
18.00	18.00	18.00	18.00	18.00	18.00

**Spotkania odbędą się w Szkole Podstawowej nr 45:
ul. Matki Polki o godzinie 18.00**

Zgłoszenia i pytania związane z uczestnictwem w warsztatach proszę kierować na adres koordynatora rekrutacji, Wojciecha Chmielewskiego aw23@wp.pl oraz przedstawiciela organizatora, Przemysława Kluzę p.kluz@gfis.pl lub na facebookową stronę wydarzenia <https://www.facebook.com/events/391275441029147>

Więcej na temat projektu "**Quo vadis, Gdańsku? Mieszkańcy planują swoje miasto**" znajdą Państwo na stronach:
www.facebook.com/mieszkancyplanuja i <http://gfis.pl/>

Organizatorzy i partnerzy:

Gdańska Fundacja Innowacji Społecznej, Politechnika Gdańska, Sopotcka Szkoła Wyższa

Partner lokalny: Rada Dzielnicy Wrzeszcz Górny

Projekt realizowany w ramach programu Obywatele dla Demokracji, finansowanego z Funduszy EOG

